


GRZEGORZ BROŻEK
redaktor wydania

Trzeba docenić rolę mowy. To dzięki niej człowiek nie jest samotny. Mowa bowiem jest drogą do ludzi. Możemy zatem – w kontekście tego, o czym piszemy na str. IV–V – ułożyć równanie, że im więcej obcych języków znamy, tym większej liczbie ludzi możemy wyjść na spotkanie. To z pewnością szansa. Także dla apostolskiej działalności. ■

ZA TYDZIEŃ

- DRUGIE O BOGU GRANIE przy św. Florianie
- Brzeskie ŚW TO CHLEBA
- „POZWÓLCIE SIĘ ZASKOCZYĆ CHRYSZTUSOWI” – dębickie spotkanie młodych
- MATKA BOŻA „NA KAŻDE ZAWOŁANIE” – o Pani Bocheńskiej
- Przegląd filmowy TRATWY
- RYCERSKI TURNIEJ W Dębnie
- PANORAMA PARAFII Kamianna

Widzieć oczami serca

Lekcja odwagi i pokory

Około 2 tysiące osób niewidomych, słabowidzących i ich przewodników wzięło udział w ogólnopolskiej pielgrzymce do Szczepanowa.

Przez dwa dni: 9 i 10 września w miejscu urodzenia św. Stanisława biskupa męczennika modlili się niewidomi m.in. z Gdańska, Warszawy, Bydgoszczy, Lublina, Sosnowca, Tarnowa. Pierwszego dnia Mszy św. przewodniczył bp Stanisław Budzik. – Niech ta pielgrzymka sprawi, aby Bóg dał wam światłe oczy waszego serca, abyście wiedzieli, czym jest nadzieja waszego powołania. Niech nikt i nic nie odłączy was od miłości Boga – mówił w homilii Biskup. Po Eucharystii delegacja pielgrzymów wręczyła Księdzu Biskupowi płaskorzeźbę wykonaną przez dzieci z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Laskach. Dla niewidomych pielgrzymka była wielkim przeżyciem. – Daje im możliwość oderwania się od trudu, jaki niesie każdy dzień, a także naśladowania duchowych akumula-


JOANNA SADOWSKA

O siłę do niesienia własnego krzyża modlili się niewidomi podczas Drogi Krzyżowej

do naśladowania – dodaje Małgorzata Pacholec, dyrektor Polskiego Związku Niewidomych. – Daje nam lekcję odwagi i mobilizuje do ciągłego podejmowania walki ze złem, a także, co dotyczy szcze-

torów – mówił Zygmunt Zawadzki z Bydgoszczy, przewodnik osoby niewidomej. – Św. Stanisław jest dla nas wzorem

gólnie nas, niewidomych, lekcję pokory, której, podobnie jak zgody na niesienie swojego krzyża, wciąż jest w nas zbyt mało. Szczepanowskie spotkanie to nie tylko wspólna modlitwa, to również ogromny wkład pracy organizatorów, wolontariuszy oraz parafian, którzy gościli pątników. – Wiele pielgrzymek już organizowałem, ale z taką życzliwością spotkałem się po raz pierwszy – mówił, dziękując ks. Andrzej Gałka, krajowy duszpasterz niewidomych. **JS**

„AGROPROMOCJA”


GRZEGORZ BROŻEK

Dwa dni, 10 i 11 września trwała w Nawojowej koło Nowego Sącza Międzynarodowa Wystawa Rolnicza „Agropromocja 2005” największa tego typu impreza w regionie. Choć tytuł wystawy jednoznacznie wskazuje na rolę i rolnictwo, to jednak organizatorzy temat potraktowali szerzej, stąd można było zaopatrzyć się w Nawojowej m.in. w wyroby rękodzieła ludowego. Wśród agropromocyjnych stoisk szczególnym zainteresowaniem cieszyła się wystawa Stacji Doświadczalnej Oceny Odmian z miejscowości Węgrzce pod Krakowem. „Rolnicy pytają głównie o nowe odmiany ziemniaków” – zauważyła Jolanta Madejska ze Stacji. **GB**

Stoisko Stacji Doświadczalnej Oceny Odmian budziło niemalże zainteresowanie

Urodziny Matki



KATEDRA. W uroczystość Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, głównej Patronki diecezji, 8 września, odpustem parafialnym (na zdjęciu) rozpoczął się Tydzień Maryjny. Sumie odpustowej przewodniczył bp Stanisław Budzik. – W Święto Narodzenia Maryi polecamy Jej całą naszą diecezję, miasto Tarnów i parafię katedralną. Prosimy, by

plaszczem swej opieki okrywała nasze domy i rodziny. Wołamy: naucz nas wierności wartościom, których znakiem jest Chrystusowy krzyż – mówił w homilii bp Budzik.

W czasie Tygodnia Maryjnego odprowadzane były specjalne nabożeństwa w intencji m.in. dzieci i młodzieży, bezrobotnych, służby zdrowia, rodzin, a także o powołania kapłańskie.

Na rowerach do Królowej

TARNÓW-JASNA GÓRA. 9 września z tarnowskiego Placu Katedralnego na VIII Pielgrzymkę Rowerową Tarnów-Jasna Góra wyruszyło 60 pątników z terenu naszej diecezji, a także spoza niej. 240-kilometrową trasę podzielono na dwa od-

cinki. Organizatorem wyjazdu była sekcja turystyki rowerowej Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół-Świat Pracy” w Tarnowie. Jak powiedział Waldemar Dynowski z PTG Sokół, w tym roku intencją pielgrzymki było dziękczynienie za posługę Jana Pawła II.



Podkarpackie dożynki

RADOMYŚL WIELKI. 4 września w Radomyślu Wielkim odbyły się V Dożynki Województwa Podkarpackiego. Mszy św. przewodniczył biskup tarnowski Wiktor Skworec. W homilii podziękował rolnikom za ich trud oraz życzył im, aby wszystko, co na ich życie się składa, odpowiadało prawdziwej godności człowieka, i aby nie bytowali w lęku o swoją przyszłość; o przyszłość swoich rodzin. Po Eucharystii na miejscowym stadionie odbyły się prezentacje przywiezionych przez rolników wień-



ców dożynkowych (na zdjęciu wieniec ze wsi Rzemień koło Mielca).

Odpust z jubileuszem

ODPORYSZÓW. W sanktuarium maryjnym w Odporyszowie koło Dąbrowy Tarnowskiej od 7 do 15 września odbywał się doroczny odpust. W tym roku obchodzony był w stulecie pracy w tym miejscu opiekujących się kościołem księży misjonarzy św. Wincentego à Paulo. Uroczystości odpustowe

7 września rozpoczęły się procesją maryjną (na zdjęciu) z figurą MB Zaśnieżonej do kaplic różańcowych. 10 września na sumie dożynkowej spotkali się rolnicy. W niedzielę 11 września do sanktuarium przybyli pielgrzymki trzeźwościcowe, a wtorek był poświęcony modlitwie za chorych.



Akordeony dla hospicjum

TARNÓW. „Pomagajmy innym, jeżeli sami jeszcze nie potrzebujemy pomocy” – to hasło koncertu charytatywnego, który odbył się 8 września w teatrze im. L. Solskiego na rzecz Tarnowskiego Hospicjum Domowego, działającego przy parafii księży misjonarzy. Przed publicznością wystąpił znany, koncertujący w Polsce i za granicą, zespół akordeonowy „Motion Trio”. W czasie przerwy wolontari-

sze zbierali wśród melomanów datki na rzecz hospicjum (na zdjęciu).



Stowarzyszenie Rodzin
Katolickich

Świeżość początku



Stanisław Klimek został nowym prezesem Stowarzyszenia Rodzin Katolickich w diecezji tarnobrzegskiej. Zastąpił

Mirosława Swosowskiego.

3 września, w bazylice katedralnej, członkowie Stowarzyszenia Rodzin Katolickich wraz z zarządem dziękowali za zakończony statutowy okres działalności. – Przychodzimy do źródła, aby słuchając Bożego Słowa i przyjmując owoce Eucharystii, odpocząć, odczuć ożywcza świeżość początku i zaczerpnąć sił do dalszej drogi; do podejmowania nowych wyzwań – mówił w homilii biskup Wiktor Skworc.

Po Mszy św. odbyło się spotkanie członków SRK i wybór nowych władz. Nowym prezesem SRK w naszej diecezji został Stanisław Klimek. W spotkaniu uczestniczył też Kazimierz Kaper, prezydent Polskiej Federacji Stowarzyszenia Rodzin Katolickich, który powiedział, że w skali kraju diecezja tarnowska może poszczycić się jednym z prężniej działających oddziałów. – Nie dotyczy to tylko liczby osób zaangażowanych w stowarzyszenie, ale też podejmowanych dzieł – zauważył pan Kaper.

Nowo wybrany prezes w swym exposé zapowiedział kontynuację dotychczasowych form działalności stowarzyszenia, a jako priorytet wskazał formację duchową całych rodzin. – Z Bożą pomocą będziemy dalej wspólnie pracować dla dobra rodzin naszej diecezji. Jak my będziemy silni i wytrzymamy przeciwności losu, damy świadectwo innym – mówił. W planach SRK na najbliższy czas jest otwieranie kolejnych świetlic parafialnych oraz tworzenie klubów seniora.

JS

Kościelny Hyde Park

Chcesz pogadać – pisz

Od 1 września, na internetowych stronach diecezji tarnobrzegskiej, działa forum wymiany poglądów.

Co sądzisz o pielgrzymowaniu do miejsc świętych; kim był dla ciebie Jan Paweł II; czy Kościół powinien angażować się w politykę? Na te i inne ciekawe tematy można porozmawiać na diecezjalnym forum internetowym. Jego pomysłodawcą i moderatorem jest ks. Piotr Lisowski z parafii Tarnów Mościce. – Widzę potrzebę działania takiego forum, spodziewam się, że będą go tworzyć młodzi ludzie, mam nadzieję, że również



Ksiądz Piotr ma nadzieję, że forum stanie się miejscem debaty zwłaszcza młodych z Kościołem

ci, którzy stoją trochę z boku, na pograniczu Kościoła, a którzy na co dzień korzystają z Internetu – mówi ks. Piotr. – W Kościele czasem komunikacja bywa jednokierunkowa. Ksiądz mówi kazanie i nie zawsze wie, co o tym sądzą słuchacze. Na katechezie jest trochę inaczej, choć uczniowie nie zawsze chcą pytać czy rzeczywiście dialogować. Forum daje szansę porozmawiania na trudne tematy – dodaje.

Z forum może skorzystać każdy. Wystarczy wejść na adres www.forum.diecezja.tarnow.pl. Aby zabrać głos w dyskusji, należy się wcześniej zarejestrować.

JS

XIII Forum Mediów Polonijnych

Integracja i promocja

150 dziennikarzy polonijnych z 30 krajów świata, przedstawiciele mediów lokalnych i ogólnopolskich, władze samorządowe i przedstawiciele parlamentu zjechali do Tarnowa na XII Światowe Forum Mediów Polonijnych.

Forum trwało od 5 do 12 września. Rozpoczęło się tradycyjnie w Tarnowie, aby po dwóch dniach przenieść się na Śląsk. „Dziś jest to olbrzymie przedsięwzięcie o charakterze marketingowym i promocyjnym. Pokazujemy polonijnym dziennikarzom całą Polskę. W ubiegłym roku z Tarnowa pojechaliśmy na Pomorze, do Trójmiasta. W tym roku jedziemy na Śląsk” – mówi Stanisław Lis, prezes Małopolskiego Forum Współpracy z Polonią, organizator Forum. Jego zdaniem, o skuteczności Forum, jako narzędzia promocji Polski wśród Polonii i poza granicami kraju, świadczy fakt, że po jego zakończeniu w polonijnych mediach pojawia się około 2,5 tys. korespondencji, wywiadów i artykułów poświęconych temu wydarzeniu, a po-



średnio także i Polsce. Dla większości uczestników Forum, zwłaszcza polonijnych dziennikarzy, ma ono charakter głównie towarzysko-branżowego spotkania. „Zbieram wizytówki, nawiązuję kontakty. Dzięki temu, że jestem tutaj, przez jakiś czas będę miał fajny program w radiu: po dzwonię po świecie, do Afryki, na Białoruś, do Polski, i będę wpuszczał na antenę poznanych tu ciekawych ludzi” – mó-

Dla polonijnych dziennikarzy Forum to przede wszystkim płaszczyzna integracji i nawiązywania kontaktów. Z lewej Grzegorz Heromiński z Polonijnego Radia Nowy Jork.

wi Grzegorz Heromiński z Polonijnego Radia Nowy Jork. Na nawiązanie kontaktów liczy też Wasyl Maslij z Radia Polonia z Donbasu na Ukrainie. „Poza tym chcę trochę poznać Polskę, aby o niej opowiadać naszym słuchaczom” – mówi Wasyl. Promocja i integracja Polski i jej walorów – cele zakładane przez organizatorów Forum – mogą się pięknie łączyć z indywidualnymi planami jego uczestników.

GB

Sonda

POLSKA DA SIĘ LUBIĆ

BARBARA QUIRINO-BIEŃKOWSKA WŁOSZKA, OD DZIESIĘCIU LAT MIESZKA W TARNOWIE, SKĄD POCHODZI JEJ MAŻ. POZNALI SIĘ WE WŁOSZECH, W PERUGII”.



Gdy przyjechałam do Polski, największym problemem był dla mnie język, którego w ogóle nie znałam i nic nie rozumiałam. Były to dla mnie ciężkie chwile, bo mając duszę Włoszki, lubię dużo mówić. Dopiero po dwóch latach, po ukończeniu kursu językowego na UJ, zaczęłam trochę mówić po polsku. Do dzisiaj jednak nie opanowałam sztuki pisania i nadal robię straszne błędy. W domu mówimy tylko po włosku. Nasze dzieci: Irene, Francesco i Dario znają zarówno język polski, jak i włoski. W Polsce oprócz języka najgorsza jest pogoda. Zima jest tu zdecydowanie za długa i za zimna.

CARINE DEBARGES, FRANCUZKA, DO POLSKI PRZYJECHAŁA PIĘĆ LAT TEMU, MIESZKA W ZABŁĘDZY K. TUCHOWA. WE FRANCJI STUDIOWAŁA JĘZYK FRANCUSKI DLA OBCKRAJOWCÓW.



Początkowo moja znajomość języka polskiego ograniczała się do słów „tak” i „nie”. Kupowałam podręczniki do nauki i uczyłam się sama. Niestety, nadal nie rozumiem wszystkiego i dużo popełniam błędów. Polacy są bardzo życzliwymi osobami. Gdy widzieli moje problemy z dogadaniem się, zawsze starali się mi pomóc. Polska bardzo mi się podoba, choć brakuje mi francuskiego porządku dnia, czyli porannego śniadania, wspólnego obiadu z całą rodziną o godz. 12.00 (tutaj je się obiad dużo później i często w pośpiechu) oraz wieczornego spotkania przy kolacji.

Burzenie w

Klemens Góral prowadzi w Porąbce Uszewskiej gospodarstwo agroturystyczne, w którym często przebywają goście z zagranicy. Gospodarz wyznaje, że nie ma problemów z komunikacją, choć nie mówi ani po angielsku, ani po niemiecku, jedynie trochę po rosyjsku.

tekst i zdjęcia
JOANNA SADOWSKA

Nie brak u nas miejsc i sytuacji, gdzie rozmowa zaczyna się i kończy na gestykulowaniu. Szkoda, bo różnych obcych w naszym regionie wciąż przybywa.

Gość w dom

Według Instytutu Turystyki, systematycznie wzrasta liczba cudzoziemców przyjeżdżających do Polski. Jednym z chętniej odwiedzanych regionów naszego kraju jest Małopolska. – W ubiegłym roku, od maja do września włącznie, region tarnowski odwiedziło ponad 100 tys. gości z zagranicy – mówi Marcin Pałach, dyrektor Tarnowskiego Regionalnego Centrum Koordynacji i Obsługi Turystyki. – W tym roku by-



ło ich więcej, ale ostateczne dane będą znane za kilka miesięcy.

Podobna sytuacja jest w regionie sądeckim. – W okresie wakacji dziennie około 15–30 osób z zagranicy zgłaszało się do nas po informację – sumuje Wojciech Lippa z sądeckiego Centrum Informacji Turystycznej. Najczęściej przyjeżdżają Niemcy, Anglicy, coraz więcej widać też Włochów, Francuzów i Holendrów, a także mieszkańców Izraela. Na ulicach spotkać można turystów z Japonii, Chin oraz krajów arabskich. – Licznie przyjeżdżają do nas również Słowacy, jednak głównym celem tych odwiedzin jest handel, a nie zwiedzanie – dodaje pan Lippa.

Chata jest bogata

Zagranicznych turystów busujących po Małopolsce moż-

na podzielić na dwie grupy. Jedni dobrze wiedzą, co chcą zobaczyć w danym rejonie, mają przewodniki i wcześniej są przygotowani do zwiedzania. Inni, będąc w Krakowie, decydują się spontanicznie na jednodniową wycieczkę do Tarnowa czy Nowego Sącza. Zwykle po przyjeździe zmieniają plany i zostają tu kilka dni. – Tarnów przyciąga turystów zabytkami, dobrą lokalizacją, a przede wszystkim cenami – wyjaśnia dyrektor Pałach. – Noclegi tu są dużo niższe niż w Krakowie, stąd też jest bardzo dobra baza wypadowa do innych miejsc – dodaje.

W rejonie sądeckim goście z zagranicy najchętniej zwiedzają Park Etnograficzny, Muzeum Nikifora w Krynicy, cmentarze z I wojny światowej oraz

się Jaś i Jan

Wieży Babel



Szlak Architektury Drewnianej. W tarnowskim kopalnię soli w Bochni, zabytki w Wiśniczu, Lipnicy Murowanej, malowane chaty w Zalipiu, skamieniałe miasteczko w Ciężkowicach. – W tym roku odwiedziła nas spora grupa gości z Francji – opowiada Marek Zwolenik, kierujący Centrum Kultury i Promocji gminy Ciężkowice. – To efekt zeszłorocznego, krótkiego pobytu w gminie Ciężkowice dziennikarzy z Francji, którzy po powrocie do swego kraju promowali naszą okolicę w prasie francuskiej. Rokrocznie gościemy też u nas polskich malarzy, uwieczniających na płótnie piękno naszych plenerów. Często nabywcy ich dzieł przyjeżdżają do

**Szkoły językowe
prześcigają się
w pomysłach
zdobycia
nowych uczniów**

nas nawet z zagranicy, aby poznać „na własne oczy” to, co zobaczyli na płótnie.

Do you speak English?

Przyjeżdżający do Polski zwykle nie znają naszego języka, a minirozmówki nie zawsze są wystarczające. W centrach informacji turystycznej, hotelach, restauracjach nie ma większego problemu z komunikacją. Personel posługuje się najczęściej językiem angielskim, niemieckim, czasem włoskim i francuskim. Pierwsze problemy pojawiają się m.in. na dworcach PKP i PKS, gdzie osoby sprzedające bilety i udzielające informacji mówią tylko po polsku. – Interweniowaliśmy już w tej sprawie i obiecano, że na PKP w Tarnowie, na stanowisku, gdzie sprzedawane są bilety Intercity, pracować będzie osoba mówiąca po angielsku – mówi Marcin Pałach. Kolejna bariera to sklep i poczta, choć im więcej młodych ludzi tam zatrudnionych, to większa szansa na dogadanie się. W Zalipiu, gdzie chętnie bawią Francuzi i Włosi, można porozumieć się po angielsku. – Jeśli przybysze nie znają angielskiego, to pozostają tylko foldery reklamowe w ich językach ojczystych – mówi Wanda Chlastawa, malarka i dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Oleśnie, z siedzibą w Domu Malarek w Zalipiu.

Mowa ciała

– Nie ma problemu z komunikacją – zapewnia pan Klemens Góral, prowadzący w Porąbce Uszewskiej gospodarstwo agroturystyczne. – Mam gości zagranicznych, a nie mówię ani po angielsku, ani po niemiecku, jedynie po rosyjsku – dodaje. Niestety, wiele jest takich gospodarstw, gdzie komunikacja zaczyna się i kończy na gestykulowaniu, nerwowym wertowaniu

słownika lub korzystaniu z pomocy przypadkowych osób, znających dany język. Większość gospodarzy nie widzi potrzeby nauki języka obcego. Liczą bardziej na swoje dzieci, które w szkole uczą się języków.

Z Bogiem raczej tylko po polsku

Wielu zagranicznych gości chętnie odwiedza nasze kościoły. Najczęściej są to wizyty o charakterze turystycznym, a nie religijnym, stąd też w tygodniowym porządku Mszy św. nie znajdziemy nigdzie w naszym rejonie Eucharystii odprawianej w obcym języku. – Ci z gości, którzy chcieliby uczestniczyć we Mszy św. sprawowanej po niemiecku czy angielsku mają taką możliwość, ale muszą uprzednio zgłosić się do miejscowego księdza proboszcza, seminarium lub kurii – mówi ks. Wiesław Piotrowski, dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Ogólnego tarnowskiej kurii. Na terenie diecezji nie ma również wyznaczonych miejsc, gdzie można się wyświadczać w obcym języku. Jednak jak zapewnia ks. Piotrowski, gdyby zaistniała taka potrzeba, są kapłani poligłoci gotowi posłużyć w konfesjonale.

Człowieczeństwo mnożone przez język

W tym roku Wyższa Szkoła Biznesu – National-Louis University w Nowym Sączu i Małopolska Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Tarnowie realizują projekty mające na celu podniesienie stopnia znajomości języków obcych wśród mieszkańców Małopolski, co wiąże się z podniesieniem umiejętności i kwalifikacji zawodowych. Projekty są współfinansowane ze środków Unii Europejskiej. – Do 7 września zgłosiły się do nas 54 osoby chętne do udziału w kursie języko-

wym. Tym samym nie wykorzystaliśmy przyznanego nam limitu 72 miejsc – mówi Jolanta Stokłosa z Urzędu Gminy w Dobrej.

Większe zainteresowanie kursami jest choćby w Tarnowie. Tu od października ruszają zajęcia językowe dla pracujących w sektorze turystyki i gastronomii, również współfinansowane ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego. – Największym zainteresowaniem cieszą się kursy języka angielskiego – mówi Barbara Baran ze Szkoły Języków Obcych „Hybryda” w Tarnowie. – Wszystko wskazuje na to, że limit miejsc zostanie wykorzystany – dodaje.

Im więcej Polaków zna języki obce, tym lepsza komunikacja z turystami, tym lepsze wspomnienia z ich zagranicznych wakacji. Korzyść jest tu obopólna. Nasi rodacy poligłoci lepiej mogą odnaleźć się w zagranicznej rzeczywistości, tak na polu turystycznym, jak i zarobkowym. Ostatecznie znajomość języków obcych niepomniernie wzbogaca też osobowość. J. W. Goethe mówił „Ile znasz języków – tyle razy jesteś człowiekiem”.



**MOIM
ZDANIEM**

JOANNA SADOWSKA

Wreszcie coś drgnęło. Chyba na dobre rozpoczął się proces burzenia wieży Babel. Języki obce przestają nam być obce, to dobrze. Tym bardziej że znajomość języków przydaje się również podczas naszych zagranicznych wyjazdów. Bo nie ma co marzyć, że za granicą dogadamy się po polsku, no chyba że trafimy na rodaka.

Diecezjalna pielgrzymka

Modlitwa o trzeźwość

Apostolat trzeźwości po raz 26. organizuje diecezjalną pielgrzymkę do Szczepanowa. Odbędzie się ona 25 września.

Spotkanie rozpocznie się w Szczepanowie już 24 września. O godz. 20.00 planowany jest miting dla uzależnionych i współuzależnionych, a następnie o 21.00 Apel Jasnogórski – modlitwne czuwanie potrwa do północy. Następnego dnia, o godz. 10.15, odbędzie się Droga Krzyżowa, którą poprowadzą członkowie diecezjalnego apostołatu trzeźwości, a po niej, o godz. 11.00 Msza św. Na

godz. 12.30 organizatorzy zapraszają na koncert zespołu religijnego.

– Do udziału w pielgrzymce zachęcam wszystkich, którym leży na sercu trzeźwość naszego narodu – apeluje ks. Zbigniew Guzy, diecezjalny duszpasterz trzeźwości. – Szczególne zaproszenie kieruję do osób, które wychodzą z uzależnienia, do członków wspólnot trzeźwościowych oraz odradzających się w naszej diecezji kół św. Stanisława. Zapisy na pielgrzymkę i więcej informacji u dekanalnych duszpasterzy trzeźwości.

JS

Mieć swe miejsce na ziemi

Ich lepsze jutro

Do końca września trwają zapisy niepełnosprawnych umysłowo, chętnych do udziału w warsztatach terapii zajęciowej.

Warsztaty otwiera w Tarnowie, przy ul. Hodowlanej, stowarzyszenie „Ich lepsze jutro”. Niepełnosprawni znajdą zajęcia m.in. w pracowniach gospodarstwa domowego, drewna i metalu, rękodzieła artystycznego, komputerowo-internetowej. Ponadto podopieczni będą mieli możliwość uczestniczenia w zajęciach na basenie, w stadninie koni oraz w wycieczkach. Celem warsztatów jest wykształcenie u niepełnosprawnych umiejętności, które ułatwią im lepszy kontakt z otoczeniem, a nawet znalezienie pracy.

W warsztatach mogą wziąć udział osoby w wieku od 16 do 45 lat. Warunkiem przyjęcia jest posiadanie orzeczenia lekarskiego o niepełnosprawności umysłowej.

JS



STOWARZYSZENIE „ICH LEPSZE JUTRO”

Tel. 622 43 15

Tel. kom. 606 956 472

www.ichlepszejutro.pl

e-mail biuro@ichlepszejutro.pl

■ R E K L A M A ■

Program

ZYSKAJ ZDROWIE

to:

- promocja zdrowia
- rzetelna informacja
- niskie ceny
- ulotki informacyjne
- konkursy, krzyżówki z nagrodami
- bezpłatne czasopismo "Informator o Programie "Zyskaj Zdrowie" i lekach bez recepty"

najnowsza ulotka



www.zyskajzdrowie.pl

**WARTO SIĘ
ZASTANOWIĆ**

rozważając ewangeliczne kodobieństwo królestwa Bożego do gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem, aby nająć robotników do swej winnicy, że każdy z nas został zaproszony do pracy w winnicy Pańskiej w momencie, gdy spłynęła na nas woda chrztu świętego. To wtedy otrzymaliśmy chrześcijańskie powołanie. I właśnie za jego wierne wykonywanie przez całe życie, bez względu na „ciężar dnia i spiekoty”, otrzymamy niezawodnie, obiecane przez Gospodarza winnicy, denara zapłaty.

Ks. ZBIGNIEW ADAMEK

Radości sybiraka

Ocalać od zapomnienia

„Dziś nie będzie bolesnych wspomnień ani narzekania, dziś opowiem o radościach sybiraków” – mówi Stanisława Wiatr-Partyka, prezes tarnowskiego Oddziału Związku Sybiraków.

Pierwszy powód do radości to tablica pamięci, która 17 września, czyli w Dzień Sybiraka, zostanie odsłonięta w Tarnowie na pl. Ofiar Katynia. Powstała ona z inicjatywy Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939”, a w szczególności pana Stanisława Nowaka. Drugą radością jest realizacja projektu „Śladami ojców naszych”. W ramach tego programu odbyły się w Tarnowie już trzy sesje



Żywym pomnikiem pamięci o sybirakach powinno być też każde polskie serce

naukowe pod hasłem: „Ocalić od zapomnienia”. Na październik i listopad przewidziane są warsztaty metodyczne dla nauczycieli na temat: „(Jeszcze) białe plamy historii Polski – Katyń, Sybir, AK”. Oprócz tego wydano już dwie płyty, z zaplanowanych pięciu, poświęcone tematyce Sybiru, Katynia, Legionów, AK oraz Kresów Wschodnich. A trzeci powód radości to ocalone od zapomnienia świadectwa ludzi Sybiru, które opracował w swojej pracy magisterskiej jeden z alumnów tarnowskiego WSD, ks. Rafał Główczyk. Jest więc nadzieja, że kolejne pokolenia będą pamiętały o sybirakach.

MAGDALENA RZEPKA

■ R E K L A M A ■

Zapraszamy do aptek ze znakiem

**ZYSKAJ
ZDROWIE**

Bobowa 632

Bochnia: ul. Kazimierza Wielkiego 13

Brzezna 396

Chorzeliów 112

Czarna: ul. Dworcowa 1A

Gnojnik 567

Jedlicze: ul. T. Trzecieckiego 10

Kamionka Wielka

Królówka 311

Mielec: Al. Niepodległości 9, ul. Batorego 20, ul. Wolności 66A

Nowy Sącz: Al. Wolności 49, ul. Gorzkowska 32, ul. Jagiellońska 21,
ul. Marcinkowicka 46, ul. Nawojowska 1, ul. Śniadeckich 2

Podegrodzie 255

Radomyśl Wielki: ul. Rynek 7

Sędziszów Małopolski: ul. Kościuszki 18A, ul. Osiedle Młodych 1

Stary Sącz: ul. Batorego 9

Stróża 585

Szczucin: ul. Rynek 16

Tarnów: ul. Szkotnik 1A.

PANORAMA PARAFII

Mochnaczka. Parafia pw. NMP Częstochowskiej

Dwa obrządki – jeden ołtarz

Belgowie mawiają:
Po czym poznać, że jest się już w Holandii?
Bo miejscowe krowy są piękniejsze niż kobiety.
Gdyby zapytać, po czym poznać, że jest się już w Mochnaczce – trzeba by chyba powiedzieć:
Bo miejscowe panie są piękne, a krowy sławne.

Nielatwo było wy-
dostać się z Tarnowa w
ów sobotni dzień obficie
skropiony słońcem. Ślub-
ne orszaki otoczyły kate-
drę szczelnym pierścieniem
weselnego szczęścia,
jakby broniąc świeżo-
tkanej miłości przed ze-
wnętrznym światem. Ta-
ki intruz jak ja musiał się
więc przekradać na pół
sprzęgła i z całym po-
czuciem winy. Chyba nie
wyglądałem przy tym na
wesolego weselnika, bo
trzymające „bramę” dzie-
ci przepuściły mnie bez
słowa, wspinałomyślnie
nie żądając żadnego
myta (za co jestem im
wdzięczny, bo akurat nie
miałem drobnych, choć
pewnie mali strażnicy nie
wzgardziliby też grub-
szymi...). W Mochnacz-
ce też trafiłem na ślub.
Weselnicy akurat wyszli
z kościoła, zaczęły się
obrzędy składania życzeń,
odezwała się kapela, na-
pełniając świat tym prze-
dziwnym rzewno-radosnym
graniem, tak znamienym
dla wiejskich wesel.

– To już dziewiąty
ślub w tym roku – mó-



KS. JAN GODEK

Urodzony 1 lutego 1959 r. w Gnojnicy (rzeszowskie). Święcenia kapłańskie przyjął w 1984 r. Posługiwał w Wadowicach Dolnych, Brzesku, Grabnie i Żegocinie. W 2001 r. został proboszczem w Mochnaczce.

wi nie bez dumy ks. Jan Godek, proboszcz miejscy. – I na tym jeszcze nie koniec – dodaje z uśmiechem. Licząca około 900 mieszkańców Mochnaczka ma perspektywę. Ludzi rodzi się więcej, niż umiera, położenie w sąsiedztwie Tylicza, w bliskości granicy ze Słowacją stwarza możliwości wielorakiego rozwoju, tym bardziej że miejscowi ludzie, osadnicy przybyli pod koniec lat 40. XX w. spod Nowego Targu, Limanowoszczyzny i Sądecczyzny, są niezwykle zaradni. Tę zaradność wymuszają pewnie warunki życia: długa i ostra zima, brak pracy, trudno dostępne zagony, na których oprócz siana nie bardzo urosnie cokolwiek innego. Tutaj zniwa to sianokosy. Mochnaczka, znana z pierwszego w Polsce przypadku BSE, to prawdziwe zagłębie krów (szczególnie słynna jest tutejsza polska rasa czerwona). Wielką zasługę w rozbudzeniu wśród ludzi pasji hodowlanej ma proboszcz. Dzie-

ki niemu prężnie działa Stowarzyszenie Wspierania Przedsiębiorczości.

Przedsiębiorczość ogarnia też sprawy parafii założonej w 1951 r. na polemkowych terenach. Wykonano wiele prac renowacyjnych na cmentarzu i wokół kościoła. Teraz wierni z proboszczem przemyślują, jak zdobyć środki na odnowienie kościoła. Osiemnastowieczna cerkiew pogreckokatolicka domaga się wymiany pokrycia. Warto ją odwiedzić choćby ze względu na unikatowy wystrój wnętrza. Jeden ołtarz oryginalnie łączy tutaj katolicyzm rzymski i grecki. **AT**

Zachęcamy do wysłuchania reportażu o parafii w RDN Małopolska w niedzielę o godz. 14.10. Powtórka o godz. 21.40.



Świątynia jest unikatowym przykładem splatania się katolicyzmu i grekokatolicyzmu

ZDANIEM PROBOSZCZA

Religijność wiernych jest tradycyjna, pasyjna i maryjna. Dużo dobrego dla ducha parafii czynią siostry michalitki, prowadzące dom dziecka. Staram się kontynuować to, czym Kościół żyje od wieków: sakramenty, słowo Boże, troska o parafian. Trzeba ludzi przygarbiać do Kościoła, integrować, chronić przed złem. Pewnym problemem jest nieumiarkowane i w nieodpowiednim miejscu spożywanie alkoholu, niekiedy zbyt łatwe dyspensowanie się od niedzielnej Eucharystii, wystawanie niektórych poza kościół; konieczne wydaje się przestrzeganie młodych przed różnymi formami uzależnień.

Leży mi na sercu społeczny wymiar duszpasterstwa. Łatwo jest o bierność, narzekanie. Staram się więc w ludziach rozbudzać ambicje, żeby jeszcze bardziej rozumieli, że to jest ich Kościół i brali na siebie odpowiedzialność za oblicze swej wioski. Mamy na tym polu sukcesy, a wnet planujemy otwarcie kasy zapomogowo-pożyczkowej. Myślę, że się to uda, bo ludzie są otwarci, zyczliwi i ofiarni.

Zapraszamy na Msze św.

- Niedziela: 8.00, 10.30, 16.00.
- Codziennie: 7.00 (poniedziałek, wtorek, czwartek), 17.30 (środa i piątek), 8.00 (sobota).
- Odpust: sierpień – ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej.